

Zakład Historii XIX-XX wieku i Historii Najnowszej,  
Instytut Historii i Archiwistyki; Wydział Nauk Historycznych  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu  
ul. W. Bojarskiego 1, 87-100 Toruń (tel. sekr.(056) 6113731)  
tel. kom. 660 746 734; e-mail: [mgolon@umk.pl](mailto:mgolon@umk.pl)

**Ocena dorobku naukowego, organizacyjnego i dydaktycznego doktora Zbigniewa Bereszyńskiego, w tym ciągu publikacji o tematyce „Władza i społeczeństwo na Śląsku Opolskim w latach 1945-1990” ze szczególnym uwzględnieniem monografii: *Komunistyczny aparat bezpieczeństwa i ludność niemiecka na Górnym Śląsku w latach 1945-1990* , Wydawnictwo: Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, Gliwice – Opole 2019, ss. 262.**

Droga naukowa dra Z. Bereszyńskiego jest bardzo ciekawa, gdyż mimo humanistycznych zainteresowań w trudnych dla humanistyki, a już szczególnie dla historii najnowszej, latach PRL najpierw wybrał jednak studia chemiczne. W tym zawodzie przez kilkadziesiąt lat pracował. Jednak pasja do historii pozostała i efektem rozprawa doktorska, a następnie kontynuacja badań naukowych. Doktorat zatytułowany *Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” na Opolszczyźnie w latach 1980-1989*, był opracowaniem istotnego zagadnienia z historii społeczno-politycznej regionu w ostatnim okresie PRL. Autor kontynuował dalsze badania nad tą tematyką, publikując później kolejne prace o opolskiej „Solidarności”. Do omówienia tego dorobku jeszcze wrócę.

Rozpocząć wypada od oceny głównego osiągnięcia naukowego, czyli rozprawy poświęconej polityce komunistycznego aparatu represji wobec niemieckiej ludności na Górnym Śląsku. Rozprawa habilitacyjna to książka niewątpliwie warta uwagi. Praca podzielona na 11 rozdziałów, omawia w długim i skomplikowanym okresie działania komunistycznej policji politycznej wobec ludności niemieckiej na Górnym Śląsku. Mimo tytułu podkreślającego komunistyczny aparat bezpieczeństwa, w istocie Autor wskazywał główny nurt działań władz, z rządzącą partią na czele. Warto podkreślić chronologię rozprawy. Okres 1945-1990, to z jednej strony cały czas Polska pod władzą komunistów, ale przez te 45 lat zmiany miały miejsce, czasami nawet dość znaczące. Pierwsze rozdziały poświęcono przedstawieniu działań UB i generalnie stalinowskiego wówczas państwa, od partii i administracji lokalnej, po wymiar ‘sprawiedliwości’ wobec autochtonicznej ludności. Zarysowano całą komplikację ówczesnej polityki władz wobec mieszkańców Górnego Śląska, od przymusowego wysiedlania uznanych za Niemców, po nasilone akcje

‘rewindykacji’ dla Polski Ludowej tych, których chciano uznać za Polaków. Dr Bereszyński w efekcie gruntownej analizy zachowanych akt Urzędów Bezpieczeństwa mógł wskazać jak trudny był los mieszkańców Śląska pod komunistyczną władzą. Podejrzliwość, maksymalnie daleko posunięta inwigilacja, przymuszanie do współpracy i generalnie cały szereg szykan lub wręcz działań represyjnych. Zwrócił uwagę, w jak dużym stopniu zastraszone ludność autochtoniczną szykanami i represjami. Jak bardzo doszukiwanie się we wszystkich działaniach nielojalności wobec Polski, owocowało budowaniem na wiele lat fundamentu dla rzeczywiście niechętnych postaw. To właśnie okres stalinowski, z przejściem frontu i obecnością okrutnych czerwonarmistów, a następnie terror ubecki i brutalność wielu innych władz (administracja różnych szczebli, urzędy i instytucje) stworzyły fatalny fundament na przyszłość. Pierwsze lata władzy komunistycznej Polski Ludowej okazały się okresem tak pełnym krzywd i rozlicznych – czasem nawet dających się obiektywnie uzasadnić – trudności, że na lata zasiały one żal do tej ‘nowej Polski’. Ta komunistyczna państwowość miała w swoim arsenale ‘narzędzi władzy’ aparat bezpieczeństwa. Na poziomie lokalnym były to struktury Powiatowych Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego. Habilitant gruntownie przejrzał działalność wybranych PUBP, m.in. w Strzelcach czy Niemodlinie, a także w samym Opolu pod kątem nadzorowania przez ubowców ludności autochtonicznej. To m.in. UB wpływała na zaostrzenie polityki władz administracyjnych, czy rządzącej partii wobec autochtonów. Dotyczyło to m.in. szeroko rozumianej sfery kultury, w tym organizacji szkół, czy szczegółowo kwestii obecności języka niemieckiego. Autor wskazywał jak bezskuteczna była topornie prowadzona i ‘na siłę’ polonizacyjna akcja. W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych widać było bardzo wyraźnie, że znaczna część ludności autochtonicznej deklaruje bardzo daleko posuniętą odrębność, a prawie 67 tys. mieszkańców województwa opolskiego w 1952 roku otwarcie wręcz deklarowało niemieckość. Także w województwie katowickim była już wówczas kilkunastotysięczna grupa osób otwarcie określających się jako Niemcy. Najbardziej dramatycznie przedstawiały się losy części z tych osób, gdy okazywało się, że w młodości, w okresie powstań śląskich deklarowali się po polskiej stronie, a czasem także i później, aż po II wojnę. Dużą uwagę dr Bereszyński poświęcił nielegalnym organizacjom mniejszości niemieckiej. Wiązało się to jednocześnie z bardzo surowymi działaniami represyjnymi. Skala tej konspiracji była bardzo znacząca i w efekcie masowy charakter miały też różnorodne sankcje. Poza prawdziwą konspiracją, czasem nawet dobrze uzbrojoną, dla UB wrogiem były też grupy towarzyskie, którym jedynie można było przypisać kultywowanie jakiejś lokalnej tradycji, rozmowy w języku niemieckim, czy też głosy krytyczne wobec złej polityki państwa na różnych polach. Mimo to, także takie w istocie niegroźne dla władzy zachowania mogły być brutalnie karane i bywały. Generalnie ta konspiracja występowała najliczniej w drugiej połowie lat czterdziestych, ale wiele grup UB ‘zidentyfikował’ lub realnie wykrył także w latach pięćdziesiątych, nawet po październikowym przełomie 1956 roku. Przykładem był głośny proces ze stycznia 1959 roku, gdy w Katowicach skazano m.in. Alojzego Plutę i kilkunastu współtowarzyszy z tzw. Niemieckiej Ludowej Partii Wolności. Mniej licznie, ale kolejne organizacje aparat bezpieczeństwa wykrywał także w latach

sześdziesiątych. W rozdziałach skoncentrowanych na okresie postalinowskim, po 1956 roku habilitant przedstawił z jednej strony dalszy ciąg procesu emigracji części ludności do Niemiec, a z drugiej starania pozostających na miejscu o poszerzenie możliwości funkcjonowania, jako mniejszości narodowej. Dla władz komunistycznych była to jednak nadal sprawa zbyt trudna do akceptacji. Dużą uwagę poświęcono wskazaniu, jak niemieckość części mieszkańców regionu była postrzegana, i jednocześnie raportowana władzom policyjnym, przez Służbę Bezpieczeństwa. Organy komunistycznej policji dostrzegały przede wszystkim materialny, bytowy aspekt sprawy. Zwracając uwagę głównie na ekonomiczne motywacje, czy to związane z bezpośrednim dążeniem do wyjazdu do bogatszych znacznie od Polski zachodnich Niemiec, czy też w poprawieniu sobie warunków życia w PRL. W dalszej części rozprawy wnikliwie przeanalizowano, znowu głównie przez pryzmat akt wytworzonych przez Służbę Bezpieczeństwa, okres ostatnich dwóch dekad PRL. Najpierw z przełomowym wydarzeniem, jakim była konsekwencja normalizacji stosunków z RFN po 1970 roku, a następnie z rewolucyjnymi wręcz zmianami po narodzinach „Solidarności”. Dekada lat siedemdziesiątych, to ogromne zwiększenie i po prostu ułatwienie kontaktów z RFN, w tym zarówno emigracji na stałe, jak i okresowych wyjazdów, wizyt wzajemnych itd. Tylko w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych wyemigrowało z Opolszczyzny 12,5 tys. miejscowych, w większości uważających się za Niemców. W następnej pięcioletce aż 37 tys. i ponadto 30 tys. z województwa katowickiego. To była już naprawdę duża emigracja. Kolejna duża fala migracyjna pojawi się w końcówce lat osiemdziesiątych, szczególnie od 1987 r.

Ważnym zagadnieniem podjętym w rozprawie była charakterystyka działań aparatu bezpieczeństwa wobec postaw uznanych za proniemieckie i generalnie przejawów niemieczyny w całym okresie 1956 – 1989. Polityka ta była znacznie łagodniejsza niż w czasach stalinowskich, ale nadal wroga i często odwołująca się do szykan, a nawet represji. PRL nie chciała mieć żadnej mniejszości niemieckiej i policja polityczna, wraz komunistyczną partią czy administracją państwową wspierały dążenie do polonizacji za wszelką cenę, czy chociażby upozorowania jej. Cały rozdział poświęcono przedstawieniu tej ‘walki z rewizjonizmem niemieckim’, do którego zaliczano wszelkie działania miejscowej ludności związane z historią dawną czy sprawami społeczno-kulturalnymi współcześnie. Obojętnie czy była to troska o stare groby, czy kształcenie lub samokształcenie w języku niemieckim, korespondencja z RFN, czy nawet słuchanie niemieckiego radia. Generalnie Służba Bezpieczeństwa uznawała, że prawie cała – wg danych z połowy lat siedemdziesiątych ponad 400-tysięczna społeczność autochtoniczna – była związana silniej lub słabiej z ‘rewizjonizmem niemieckim’. W pracy scharakteryzowano kadry SB oddelegowane do tego zadania. Zwrócono też uwagę na tajnych współpracowników pozyskanych do tej inwigilacji.

Ostatnia, tak jak wcześniejsze też dość obszerna część rozprawy, została skoncentrowana na dekadzie lat osiemdziesiątych, a szczególnie na okresie 1983-1989. Nastąpił wówczas niespotykany wcześniej wzrost aktywności ludności autochtonicznej, która zaczęła otwarcie dążyć do zbudowania

niemieckich organizacji w regionie, zarówno w części opolskiej, jak i katowickiej. Inicjatywy te pomimo różnorodnych utrudnień ze strony władz zaowocowały faktyczną organizacją lokalnych społeczności i co raz liczniejszymi działaniami. Rybnik, Racibórz, Zdzeszowice, Kędzierzyn-Koźle, Wodzisław Śląski, Kuźnia Raciborska i inne ośrodki stały się ważnymi ośrodkami tej aktywności. Dr Z. Bereszyński zgodnie z główną problematyką rozprawy wskazał, aktywność Służby Bezpieczeństwa zmierzającą do osłabienia ale przede wszystkim zinfiltrowania mniejszości niemieckiej. Szczególnie grup lepiej zorganizowanych. To w tej części pracy wyjątkowo szeroko skoncentrowano się na analizie działań tajnych współpracowników. Z drugiej strony w ostatniej części podkreślono i szczegółowo scharakteryzowano pierwszą fazę transformacji politycznej ówczesnej Polski, czyli okres 1989-1990. To wtedy dokonała się już całkowita zmiana polityki wobec mniejszości niemieckiej, na typową dla państwa demokratycznego, z pełnym równouprawnieniem wszystkich obywateli. Całość pracy dra Zbigniewa Bereszyńskiego, to generalnie smutny w swojej wymowie opis działań komunistycznego aparatu bezpieczeństwa na 'odcinku niemieckim' w regionie Polski Ludowej, gdzie rzeczywiście zamieszkiwała bardzo liczna mniejszość. To jednocześnie ważne wskazanie na nietypową i niespotykaną w większości województw sytuację, tak dużej koncentracji na mniejszościowej problematyce. Występowała ona w jakimś stopniu wszędzie, ale ta różnica w skali sytuowała katowickie i opolskie na zupełnie innej pozycji. Tam 'walka z niemczyzną' była jakby codziennością, tak za czasów UB, jak i w okresie postalinowskim za czasów Służby Bezpieczeństwa. Kończąc recenzję tytułowej pracy można zastanowić się czy w pełni oddała ona istotę zagadnienia. W mojej ocenie i tak i częściowo nie. Widać bowiem po lekturze opracowania jak wielka była skala tych działań i tak naprawdę, to wyraźnie brak perspektywy powiatowej, a może nawet gminnej. Wielka liczebność ludności autochtonicznej, z której znaczna, przeważająca część była dla władz 'podejrzana', szczególnie dla aparatu bezpieczeństwa, powodowała wielką skalę różnorodnych działań. To co znajdziemy w pracy, to oczywiście tylko częściowy wybór zagadnień, który dalej może być poszerzany i pogłębiany, szczególnie o te perspektywy powiatowe (w ujęciu do 1975 roku), czy też gminne (w latach 1954-1972 gromadzkie), miejskie, już szerzej w całym okresie 1945-1990. Jednak to co Autor zawarł w rozprawie to na pewno istotne osiągnięcie badawcze nad ważną tematyką, przez kilkadziesiąt lat prawie zupełnie w Polsce, w oficjalnym obiegu niedostępną do nieskrępowanych badań naukowych. Zmiana zaczęła następować w części po 1990 roku, czyli po zniesieniu cenzury, a następnie szerokim otwarciu zasobu archiwaliów władz PRL, także partyjnych, przede wszystkim samej PZPR. Jednak w istocie jeszcze kilkanaście lat dłużej tytułowa tematyka związana z historią aparatu bezpieczeństwa była bardzo trudna do badań naukowych i realna zmiana nastąpiła dopiero po szerokim udostępnieniu dla badaczy, a był to proces powolny i stopniowy, zasobów materiałów wytworzonych przez UB i SB. To pełne otwarcie nastąpiło dopiero w drugiej połowie pierwszej dekady XXI wieku, dopiero po kilku latach od powstania Instytutu Pamięi Narodowej, jako głównego archiwum przechowującego materiały wytworzone przez komunistyczne organy bezpieczeństwa państwa.

Podsumowując: ustalenia habilitanta to wzbogacenie, uzupełnienie dziejów politycznych regionu, a szczególnie historii aparatu bezpieczeństwa z jednego strony, a z drugiej historii górnośląskich Niemców i innych przedstawicieli ludności autochtonicznej. Chociaż należy podkreślić, że głównie przez pryzmat akt policyjnych. Szczególnie rozbudowana jest część związana z dziejami organów bezpieczeństwa, czyli przede wszystkim Urzędów Bezpieczeństwa oraz Służby Bezpieczeństwa. To m.in. przegląd działań funkcjonariuszy i ważna analiza lub w wypadku części z nich chociaż przyczynek do ich pełnych zawodowych biografii w złej służbie. Dodajmy, że rozprawa przydatna jest także do zrozumienia i pełnego zilustrowana działań władz politycznych i administracyjnych w regionie wobec ludności autochtonicznej. Należy podkreślić, że rozprawa ma bardzo dobrą podstawę źródłową, głównie w źródłach archiwalnych z licznych archiwów od Opola, przez Katowice i Kraków po Warszawę. Obficie skorzystano także z części całkiem już bogatego stanu badań, zarówno publikowanych w języku polskim, jak i prac niemieckich. Indeksy osobowy, geograficzny a także aneks z ilustracjami, to bardzo przydatne wzbogacenie pracy. Opublikowanie rozprawy także po niemiecku (*Der kommunistische Sicherheitsapparat und die deutsche Bevölkerung in Oberschlesien zwischen 1945 und 1990, Opole 2020*), to bardzo ważne wzbogacenie oddziaływania tej pracy, a także możliwości międzynarodowej dyskusji nad ustaleniami Autora. Wielu byłych mieszkańców Opolszczyzny lub osób im bliskich funkcjonuje dziś bowiem bardziej w Niemczech niż w Polsce, często też wyłącznie w języku niemieckim.

Poza główną rozprawą, w dorobku naukowym habilitanta jest bardzo dużo pozycji naukowych. Można wśród nich wyróżnić bliższe omówionej rozprawie prace skoncentrowane na historii, działalności organów bezpieczeństwa, a także drugi licznie reprezentowany nurt – dzieje opozycji w PRL, ze szczególnym uwzględnieniem historii NSZZ „Solidarność”. Obszerna praca poświęcona solidarnościowej tematyce, to niewątpliwie cenne wzbogacenie stanu wiedzy na temat historii regionu i kolejne osiągnięcie naukowe habilitanta. Autor, bazując na wcześniej rozprawie doktorskiej, w 2012 r. wydał drukiem dwutomową monografię, zatytułowaną: *NSZZ „Solidarność” i rewolucja solidarnościowa na Śląsku Opolskim 1980-1990* (IPN, Wrocław 2012). To niewątpliwie praca wyróżniająca się na tle ogólnopolskim, gdy porównamy monografie poszczególnych regionów. Większość z nich doczekała się już licznych, często bardzo rozbudowanych opracowań, czasem wręcz całych ‘biblioteczek solidarnościowych’ z monografiami różnych zagadnień specjalistycznych. Jednak tylko część to są prace tak bogate, tak szeroko i wnikliwie opisujące historię wielkiego związku zawodowego, a zarazem ruchu społecznego o gigantycznym znaczeniu w całej dwudziestowiecznej historii Polski. Osiem lat później Autor wzbogacił ją o dużą część ikonograficzną, z szerokim komentarzem (*Rewolucja „Solidarność” w województwie opolskim 1980-1990. Historia ilustrowana regionu w czasach przełomu* (Instytut Śląski, Opole 2020)). Wracając do monografii opolskiej „Solidarność” na podkreślenie zasługuje wielka ilość podjętych zagadnień. To nie tylko pełna historia wielkiego ruchu, ale także szerokie tło społeczno-polityczne, a nawet gospodarcze. W pierwszym tomie (z podtytułem: *Geneza, narodziny i rozwój ruchu*) w dwóch rozdziałach wprowadzających, zarysował

historię polityczną regionu przed powstaniem „Solidarności”, czyli w latach 1945-1980. Ważne szczególnie dla wskazania, jak wielki potencjał opozycyjny, antykomunistyczny, istniał w tym regionie, podobnie jak w całej Polsce. Bardzo ważne, że dr Bereszyński mocno podkreślił nie tylko ważną rangę epoki stalinowskiej, ale także ciekawe na Opolszczyźnie lata 1968-1976. Kolejną część pracy, od rozdziału trzeciego, to już właściwa epoka „Solidarności” z wyraźnym wskazaniem, jak wiele działo się podczas burzliwego lata 1980 roku, na Opolszczyźnie, począwszy od lipca. Następnie scharakteryzowano rozwój nowego ruchu związkowego w poszczególnych ośrodkach, z głównymi centrami w Opolu, Kędzierzynie-Koźlu, Nysie, Kluczborku, Brzegu i Prudniku. Szeroko omówiono aktywność solidarnościowych działaczy, tak w regionie, jak i w skali ogólnokrajowej. Bardzo gruntownie omówiono dyskusje, spory, trudności związane z budową struktur NSZZ „Solidarność”. Bardzo ważne było uwzględnienie wpływu i roli „Solidarności” na środowiska inne niż państwowe zakłady pracy, zdominowane przez ośrodki miejskie. Poruszono więc m.in. kwestię rolniczą, w tym początki ruchu solidarności rolniczej. Zwrócono uwagę na środowiska rzemieślnicze, czy młodzieżowe. Bardzo uważnie przeanalizowano relacje z rządzącą partią. Oczywiście podkreślono też rolę Służby Bezpieczeństwa, czyli przede wszystkim marginalizowanie, ograniczanie i zwalczanie „Solidarności”. Gruntownie przedstawiono m.in. kwestie aspiracji Nysy, i części działaczy „Solidarności” z tego miasta do zachowania niezależności od Opolu. Trudności z integracją struktur związkowych w województwie opolskim dotyczyły też Kędzierzyna-Koźla. W tym ostatnim wypadku w zasadzie przewyciężono je pod koniec listopada 1981 roku, ale stan wojenny uniemożliwił faktyczną realizację w formule legalnej działalności. Ciekawe kwestie związane z tendencjami odśrodkowymi, ale także ciężeniem ku Opolu, wiązały się m.in. z aktywnością środowisk solidarnościowych w Oleśnie, czy w Działoszynie. Swoiste rozbitcie opolskiej „Solidarności” przyniosło m.in. takie efekty, jak trzy delegacje z różnych części Opolszczyzny, uczestniczące w I Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność” w Gdańsku we wrześniu 1981 roku. Dużą uwagę poświęcono solidarnościowej prasie, co było jedną z bardzo ważnych zdobyczy tego okresu, o ogromnym znaczeniu politycznym. Wolność słowa, chociaż w ograniczonym zakresie zafunkcjonowała nawet na poziomie lokalnych gazetek zakładowych. Bardzo ważną częścią pracy są bogate dane biograficzne działaczy „Solidarności”. Monografia w istocie jest jakby lokalną, opolską encyklopedią związku. Drugim tom monografii (podtytuł: *Od stanu wojennego do zmian ustrojowych w kraju*) to kolejne kilkaset stron bardzo szczegółowego opracowania i wielki aneks źródłowy (łącznie ten tom ma prawie siedemset stron). Największa część skoncentrowana została na losie „Solidarności” w czasach bardzo trudnych, jakimi był okres stanu wojennego. Ogromny zakres represji w dużej mierze zniszczył możliwości pracy związkowej. Bardzo dużą część wprowadzenia w problematykę zajęła najważniejsza z form represji w tym czasie, czyli internowania, uwzględniono też uruchomioną pod koniec 1982 roku także inną formę – czyli więzienie w wojskowych ośrodkach internowania. Na przykładzie działaczy z Opolszczyzny, dr Bereszyński wskazał w jak dużym stopniu skuteczna okazała się akcja uniemożliwienia liderom związkowym kontynuowania działalności. Warunki i wszystkie okoliczności

towarzyszące internowaniom zostały przedstawione bardzo drobiazgowo. Z drugiej strony oddał też wielkie zasługi tych, którzy mimo trudności podjęli starania, aby kontynuować opozycyjną działalność. Bardzo dużą uwagę zwrócono na walkę komunistów o kadry kierownicze i generalnie o specjalistów w różnych dziedzinach życia, m.in. w mediach, nauce i edukacji. Weryfikacje, przeglądy kadr owocowały szykanami i represjami wobec zwolenników „Solidarności”. Zwrócono uwagę na sytuację w samej wojewódzkiej organizacji PZPR na Opolszczyźnie, która podobnie jak w całym kraju zaczęła przeżywać co raz wyraźniejszy kryzys. Podkreślono też najbardziej brutalne formy represji, w tym także kwestie do dziś nie do końca rozwikłane, jak np. tajemniczej śmierci Bogusława Podboraczyńskiego z Nisy (19.07.1962 – 14.03.1982). Młodego robotnika - spawacza nyskiego Zakładu Urządzeń Przemysłowych, a zarazem aktywnego społecznika, ministranta, aktywistę podziemnej „S” po wprowadzeniu stanu wojennego i zapewne ofiarę komunistycznej zbrodni. W dalszej części rozprawy bardzo gruntownie scharakteryzowano życie polityczne Opolszczyzny w kolejnych latach dekady, czyli okres od 1983 roku po 1989. Był to czas nadal dużej aktywności wywołanej solidarnościowym zrywem z lat 1980-1981 i nie zgaszonej do końca mimo nasilenia szykan i represji po 13 grudnia 1981 roku. Habilitant gruntownie wykorzystując stan badań, a przede wszystkim nieźle zachowane materiały archiwalne przedstawił szeroką panoramę życia politycznego regionu. Na podkreślenie zasługuje gruntowna analiza dalszych działań represyjnych władz oraz rola Kościoła katolickiego w tym okresie. Jak już wspomniano pracę wzbogacono aneksem źródłowym, którego wartość kryje się w dokładnych zestawieniach grup działaczy „Solidarności”. Podsumowując całość tej wielkiej pracy, należy zauważyć, że wypełniła ona lukę badawczą w badaniach nad życiem politycznym regionu, a zarazem jest ważnym wzbogaceniem ogólnopolskiego obrazu „Solidarności”. Warto bowiem podkreślić, że historia tego niezwykłego, wielomilionowego ruchu w II połowie XX wieku, to jedno z najważniejszych zagadnień najnowszych dziejów Polski. Regionalne części tego tematu powoli powstają, i jednym z takich fragmentów, dla dość znaczącego regionu, jest opracowanie przez dra Bereszyńskiego Opolszczyzna. To dobra praca, z bardzo dobrym tłem, szerokim historycznym wprowadzeniem. Warto dodać, że jak czasem zdarza się badaczom historii najnowszej, Autor rozprawy to nie tylko naukowiec, ale także aktywny uczestnik i świadek wydarzeń. Już jako opolski licealista w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych, a później jako działacz ‘Solidarności’. Należy jeszcze raz podkreślić, że opracowanie jest bardzo dobrze udokumentowane. Gruntownie wykorzystano literaturę przedmiotu, ale przede wszystkim bogate zasoby archiwalne, szczególnie te, które zostały wytworzone przez Służbę Bezpieczeństwa i po 2000 roku zostały zgromadzone w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej, a następnie stopniowo udostępnione.

Łącznie w zestawieniu publikacji naukowych habilitanta wg stanu na połowę 2021 roku (dziś zapewne już doszło kilka nowych pozycji) odnotowano ponad dwieście pozycji. Z tego w okresie po obronie doktoratu (2012-2021) ponad sto pięćdziesiąt (książki, rozdziały w monograficznych publikacjach, artykuły, hasła). Ta wielka aktywność naukowa skoncentrowana była chronologicznie głównie na historii

XX wieku, z największym naciskiem na okres po II wojnie światowej. Zakres terytorialny to przede wszystkim Opolszczyzna w szerokim rozumieniu, czy też w nieco innym ujęciu i już na pewno rzadziej szeroko rozumiany obszar Górnego Śląska lub jego części.

Analizując całość dorobku naukowego habilitanta, dwa nurty w jego aktywności są szczególnie widoczne: historia policji politycznej, czy może ściślej aparatu bezpieczeństwa w Polsce Ludowej 1945-1989 oraz opór społeczny w PRL, ze szczególnym uwzględnieniem okresu NSZZ „Solidarność” i samej historii wielkiego ruchu i związku. Oczywiście w jednym i drugim wypadku koncentrował się na terenie Opolszczyzny. Rozpocznę od prac związanych z „Solidarnością”. Wspomnieć można wśród tych publikacji o szkicu: *Stan wojenny w województwie opolskim (1981–1982)*, [w:] *Górny Śląsk w Polsce Ludowej, t. 1, Przełomy i zwroty*, red. A. Dziurok i B. Linek, Katowice – Opole 2016, s. 211–232. Jak już tego dowiedział w swoim doktoracie, a później w publikowanej monografii Regonu, w tematyce solidarnościowej specjalizacja habilitanta jest bardzo duża. We wspomnianym szkicu przedstawiono m.in. akcję internowania działaczy „Solidarności” w areszcie śledczym w Opolu, a następnie w więzieniach w Grodkowie, Nysie i Strzelcach Opolskich. Także położone już poza Opolszczyznę ośrodki internowania w Katowicach, oraz najbardziej odległy ośrodek dla kobiet – zorganizowany aż w Gołdapi na północno-wschodnim skraju Mazur, przy granicy z obwodem kaliningradzkim.

Solidarnościowa problematyka niejednokrotnie splatała się z dziejami Kościoła w PRL, przykładowo w tekście: *Byli z nami w najtrudniejszym czasie. Kapłani i środowiska związkowo-opozycyjne w województwie opolskim w latach 1980–1989* ([w:] *Księża dla władzy groźni. Duchowni współpracujący z opozycją (1976–1989)*, red. R. Łatka, Warszawa 2019, s. 121–147). Artykuł ten to próba wskazania wielkiej społecznej roli Kościoła w regionie. Dwie diecezje, opolska i wrocławska, które w ostatnich dekadach PRL obejmowały obszar województwa opolskiego, odgrywały bardzo ważną rolę nie tylko w sferze życia religijnego mieszkańców. Także aktywność społeczna, szereg działań w sferze kultury, a nawet działalność związkowa NSZZ „Solidarność” wiązały się z Kościołem. Autor zwrócił uwagę na ogromne wsparcie udzielone przez Kościół ‘Solidarności’. Przykładowo, gdy w październiku 1980 r. w Katedrze Świętego Krzyża w Opolu biskup pomocniczy diecezji opolskiej Antoni Adamiuk święcił krzyże zakładowych organizacji NSZZ „S” z województwa, to była to nie tylko ceremonia religijna. Miała ona także znaczenie ściśle polityczne, ważnego wsparcia dla związku. Kościelne wsparcie pomagało podczas akcji strajkowych, czy obchodów ważnych rocznic, do niedawna zakazanych. Jak np. 190. Rocznica Konstytucji 3 Maja w 1981 roku. W artykule przedstawiono szereg sylwetek kapłanów z regionu aktywnych w czasie Solidarności, od samego biskupa opolskiego ks. Alfonsa Nossola (od 1977 r.), biskupów pomocniczych, czy kanclerza kurii diecezji opolskiej ks. Alojzego Sitka, po licznych księży w parafiach regionu. Przedstawiono ogromną rolę duchowieństwa w opiece nad internowanymi, ich rodzinami i innymi osobami represjonowanymi i szykanowanymi w stanie wojennym. Kościół wspomagał też wiele ważnych inicjatyw



historyczno-patriotycznych, kontynuując wielką akcję zainicjowaną szczególnie w 1981 roku przez NSZZ „Solidarność”. Artykuł doskonale udokumentowany.

Tematyka historii Kościoła została podjęta także w artykule: *Władze komunistyczne i Kościół w województwie opolskim w okresie obchodów milenijnych (1956–1966/1967)* ([w:] *Pół wieku Milenium. Religijne, polityczne i społeczne aspekty obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski (1956–1966/1967)*, red. nauk. B. Noszczak, Warszawa 2017, s. 569–650). Autor skoncentrował się na wskazaniu, jak na Opolszczyźnie włączono się po 1957 roku do przygotowań do jubileuszu tysiąclecia chrztu Polski. Jednocześnie z omówieniem przygotowań realizowanych przez wiernych i struktury Kościoła, wskazano jak tysiąclecie państwa przygotowywały władze partyjne. Wyraźnie szykując się do rywalizacji i konfrontacji, nie szczędząc środków publicznych. Niestety odwołując się także do manipulacji i brutalnej siły.

W ramach badań nad historią związkową w 2012 roku dr Bereszyński opublikował artykuł: *NSZZ „Solidarność” w Hucie Małapanew w Ozimku w latach 1986–1990*, [w:] *Tam też była „Solidarność”. Małe ośrodki ruchu związkowego i ich rola w latach 1980–1990*, red. A. Pyżewska i M. Zwolski, Białystok 2012, s. 193–201. Jest to dość ciekawa, chociaż krótka analiza jednego z najważniejszych ośrodków solidarnościowych regionu. Uwzględniono ostatni okres PRL, gdy w ramach stopniowej odwilży politycznej, a jednocześnie szeregu zjawisk kryzysowych podejmowano próby odrodzenia działalności związkowej. W tekście zarysowano także tradycje opozycyjne Ozimka od początku lat osiemdziesiątych, z ciekawym wątkiem protestu miejscowej młodzieży przeciwko komunistycznemu upamiętnieniu Armii Czerwonej z sierpnia 1981 roku (Pomnik Wdzięczności i Braterstwa Broni Żołnierzy Radzieckich i Polskich). Warto dodać, że wyjątkowo bolesne doświadczenia regionu w związku z niezwykle nasilonymi bandyckimi zachowaniami czerwonoarmistów powodowały wyjątkową niestosowność – bardzo delikatnie rzecz ujmując – tych upamiętnień w centralnych punktach wielu miejscowości. Najciekawsze w tym artykule jest szerokie przedstawienie środowiska działaczy „Solidarności” z Huty Małapanew. Zwrócono w tej charakterystyce bardzo mocno uwagę na tajnych współpracowników oraz generalnie na operacyjną przestępczą działalność Służby Bezpieczeństwa wobec mieszkańców miasteczka, ze szczególnym uwzględnieniem niezwyklej roli i generalnie biografii młodego aktywisty Zbigniewa Czwaro. Nieco zmarginalizowano w tekście analizę kadr SB, ale można zrozumieć, że niewielka objętość tekstu utrudniała takie rozwinięcie.

Artykuł o opozycji na Opolszczyźnie w ostatniej dekadzie PRL to kolejna pozycja z nurtu badań nad „Solidarnością” i innymi strukturami opozycji (*Ewolucja celów i form działalności opozycyjnej w Polsce w latach 1980–1989. Casus Śląska Opolskiego*, [w:] *Opozycja antykomunistyczna w krajach bloku wschodniego w latach 1945–1989* (red. K. Łabędź i M. Świder, Kraków 2014, s. 125–141). To szeroka panorama aktywności odważniejszych mieszkańców regionu, którzy podejmowali próbę działań społeczno-politycznych niezależnych od rządzącej komunistycznej partii. Podstawą źródłową była dość obszerna literatura przedmiotu, a także bardzo już wtedy dobrze rozpoznane materiały wytworzone przez Służbę

Bezpieczeństwa. Funkcjonowaniu środowiska akademickiego w dekadzie „Solidarności” poświęcony został tekst *Wyższa Szkoła Pedagogiczna i Wyższa Szkoła Inżynierska w Opolu w czasach rewolucji solidarnościowej (1980–1989)*, ([w:] *Polskie uczelnie w latach osiemdziesiątych. Studia*, red. T. Gąsowski, Warszawa 2015, s. 22–73.) W nim wskazano jak znaczącą pozycję zajmowała „Solidarność” wśród tej grupy i omówiono wybrane przykłady jej aktywności w latach 1980-1981. Poruszono też kwestię tradycji opozycyjnych z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych.

Niewątpliwie jedną ze szczegółowych specjalizacji dra Bereszyńskiego w badaniach nad opolską „Solidarnością” jest bardzo dobra znajomość kadr, aktywnych członków związku. Wątek ten pojawia się w wielu publikacjach. Biograficzny szkic: *Jan Całka (1941–2016) – człowiek niejednoznaczny*, [w:] *Opolanie znani i nieznani. Czasy po II wojnie światowej. Część 1*, (Opole 2017, red. M. Świder, s. 13– 29), to ciekawa, subiektywna, próba przybliżenia sylwetki bardzo aktywnego działacza opozycji. Dramatyczna historia wieloletniego dyskredytowania z inspiracji SB Jana Całki, to ciekawy i niestety dość częsty w PRL przykład niszczenia osób, które naraziły się władzy. Aktywność tego działacza i z drugiej strony akcja inwigilacyjna i represyjna bezpieki, to bardzo ciekawe uzupełnienie historii politycznej regionu z perspektywy działacza katolickiego. Tekst ważny i z perspektywy badań nad SB, i z perspektywy badań nad Solidarnością, a szczególnie nad konfliktami wewnątrz „S” inspirowanymi z zewnątrz.

Kolejny solidarnościowy tekst: *Internowanie i inne formy pozbawienia wolności jako instrument represji oraz środek pracy operacyjnej SB w województwie opolskim w okresie stanu wojennego i po jego zawieszeniu* ([w:] *Internowani i uwięzieni w stanie wojennym*, red. T. Kurpierz, J. Neja, Katowice – Warszawa 2018, s. 185–205), to szkic poświęcony uwięzionym w Grodkowie, Nysie i Strzelcach Opolskich. Do czerwca 1982 r. przez te trzy i inne ośrodki internowania przeszło 145 działaczy solidarności z Opolszczyzny. Kobiety zostały wywiezione aż do wspomianej już dalekiej Gołdapi pod granicą ze Związkiem Sowieckim. Pod koniec lipca 1982 r. w ośrodkach internowania pozostało jeszcze 18 osób z regionu, w tym i sam autor niniejszego tekstu - Z. Bereszyński. Przebywali oni wówczas w Grodkowie, Głogowie i Nysie oraz w DarłóWKu. W artykule, z kronikarską dokładnością odnotowano losy więzienne wszystkich zatrzymanych. Bardzo też wnikliwie omówiono działania SB wobec internowanych. Autor przedstawił także inne działania komunistycznej policji wobec opozycji. Do grudnia 1982 r. z przyczyn politycznych aresztowano prawie stu mieszkańców Opolszczyzny. Habilitant szczegółowo opisał kary wymierzone wszystkim zatrzymanym. Wspomniał też o ośmiu osobach, które zostały uwięzione w wojskowych obozach internowania.

W tej części dorobku można też odnotować ciekawy artykuł o sporach ideowych w środowisku opozycyjnym. Tekst to obszerna panorama zróżnicowanych postaw działaczy opozycji (*Pomiędzy „odnową” a niepodległością. Spory programowe wśród opolskich działaczy związkowych i opozycyjnych w*

*latach 1982–1989/90, [w:] W poszukiwaniu programu. Studia i szkice z dziejów opozycji politycznej w PRL 1976–1989, red. Łukasz Sołtysik, Grzegorz Waligóra, Wrocław–Warszawa 2020, s. 233–266.*

Najważniejszy bastion robotniczy opolskiej „Solidarności”, czyli dzieje organizacji w Hucie „Małapanew” w Ozimku omówił autor w prawie pięćdziesięciostronicowym tekście: Z. Bereszyński, *NSZZ „Solidarność” w Hucie „Małapanew” w Ozimku 1980–1989* ([w:] *Ogniwa zakładowe i sekcje branżowe NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, red. Ł. Sołtysik i G. Waligóra, Wrocław – Warszawa 2018, s. 21–70). Zarysował wcześniejsze dzieje miasta i samego zakładu. Wskazano jak silna była PZPR w fabryce, a z drugiej strony podkreślono akcje opozycyjne w zakładzie jeszcze przed sierpniem 1980 r. Jednak najważniejszą część pracy poświęcono okresowi „Solidarności”. Rozpoczynając od narodzin związku w zakładzie, a następnie powstania liczącego 27 członków Komitetu Strajkowego z Krzysztofem Ormińskim. W 1981 roku w zakładowych strukturach Solidarności było aż 6300 osób, na 7200 ogółu pracowników huty. To tak silna pozycja, i liczebność i fakt pozyskania przytłaczającej większości pracowników, czyniła z zakładu w Ozimku prawdziwy bastion „Solidarności”. Opisano współpracę hutniczej „Solidarności” z innymi związkowymi strukturami w regionie. Wielką rolę w organizacji opolskiego MKZ, a później w Regionie. Podkreślono zaangażowanie zakładowej społeczności w ważne ogólnopolskie akcje, jak styczniowa batalia z 1981 r. dotycząca wolnych sobót, czy reakcja na Kryzys Bydgoski z marca tego roku. Opisano wielką aktywność społeczną związku. Także działania na polu religijnym, co miało ogromne znaczenie ze względu na wielkie, ponadreligijne funkcje Kościoła katolickiego w PRL, czy to na niwie wychowania patriotycznego, czy w ścisłych kwestiach politycznych, związanych m.in. z krytyką polityki społeczno-gospodarczej PZPR. Jesienią 1981 roku w Ozimku odbyło się poświęcenie nowego kościoła parafialnego z udziałem delegacji związkowych z całego kraju. Bardzo gruntownie omówiono stan wojenny z zakładowej perspektywy. W tym losy Krzysztofa Ormińskiego, po zwolnieniu z internowania zatrudnionego ponownie, ale bardzo ostro, czy raczej bezwzględnie inwigilowanego. W dalszej części opisano bardzo ciekawy w dziejach zakładowej, podziemnej „Solidarności” okres 1985-1989. To naprawdę bardzo ważny tekst i w pewnym stopniu wzbogacenie monografii całego regionu z 2012 roku. Podobny ale już krótszy poświęcił habilitant innym dużym zakładom przemysłowym regionu: *NSZZ „Solidarność” w Zakładach Urządzeń Przemysłowych w Nysie* ([w:] *Ogniwa zakładowe i sekcje branżowe NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, red. Ł. Sołtysik i G. Waligóra, Wrocław – Warszawa 2018, s. 117–143) oraz *NSZZ „Solidarność” w Zakładach Cementowo-Wapienniczych „Góraźdze” w Choruli w latach 1980–1989*, ([w:] *Ogniwa zakładowe i sekcje branżowe NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, red. Ł. Sołtysik i G. Waligóra, Wrocław – Warszawa 2018, s. 71–116). Przeanalizowano w nich historie kolejnych zakładowych struktur „S”. Podejmując charakterystykę zwykłych działań związkowych oraz najważniejszych zdarzeń w historii związku dekady lat osiemdziesiątych. Góraźdze były jednym z pierwszych zakładów na Opolszczyźnie, który zareagował na protesty społeczne na Wybrzeżu. 30 pracowników pierwszy strajk rozpoczęło 19 sierpnia 1980 r. W 1981 r. zakładowa „Solidarność” pozyskała ponad 2000 członków. Autor przedstawił

historię zakładu do końca dekady. W 1989 r. „S” w Górażdżach nie odzyskała już pozycji i pod koniec 1989 r. zrzeszyła tylko 240 członków. Z kolei zakłady w Nysie pozyskały do maja 1981 roku ponad 4000 członków „Solidarności”, wliczając w to także grupę zakładowych emerytów. Dr Bereszyński z uwagą przeanalizował w obu tekstach kadry związkowe.

W zasadzie do nurtu solidarnościowego można zaliczyć a jednocześnie do analizy działań SB artykuł: *Pomiędzy emigracją a społecznym zaangażowaniem. Rdzenna ludność Śląska Opolskiego i jej postawy w latach 1980–1989*, [w:] *Spółczesność polskie w latach 1980–1989* (red. N. Jarska i J. Olszek, Warszawa 2015, s. 399–419). To tekst, w którym skoncentrowano uwagę na postawach emigracyjnych rdzennej ludności Opolszczyzny w dekadzie „Solidarności”. Podkreślono okres wcześniejszy, czyli wielki ruch migracyjny lat siedemdziesiątych.

Z dziejami „Solidarności” z jednej i Kościoła z drugiej wiąże się tekst: *Byli z nami w najtrudniejszym czasie. Kapłani i środowiska związkowo-opozycyjne w województwie opolskim w latach 1980–1989* ([w:] *Księża dla władzy groźni. Duchowni współpracujący z opozycją (1976–1989)*, red. R. Łatka, Warszawa 2019, s. 121–147). To z jednej strony spojrzenie świadka wydarzeń i to niezwykle aktywnego, często wręcz bezpośrednio korzystającego z pomocy Kościoła. Z drugiej to artykuł oparty o analizę źródeł. Nadmierny subiektywizm nie zaszkodził chyba tej przydatnej publikacji. Wskazano jak bardzo już w latach 1980–1981 Kościół zaangażował się w pomoc dla opozycji. Podkreślono rolę najbardziej zasłużonych kapłanów, takich jak ks. prałat Stefan Baldy, proboszcz opolskiej katedry pw Świętego Krzyża, czy wikariusz ks. Czesław Nowak i ks. proboszcz Gerard Kałuża z Ozimka. Podkreślono wielką rolę biskupa Adamiuka, który już od lat pięćdziesiątych słynął z niepodległościowej postawy. Analizując współpracę Kościoła z rosnącą w siłę opozycją, wskazano działania duszpasterskie w poszczególnych grupach wiernych, od zakładów pracy, po środowiska akademickie. Dużą uwagę poświęcono okresowi stanu wojennego, gdy wsparcie Kościoła było niezwykle potrzebne i najbardziej cenne. To wtedy rozwinęły swoją ważną działalność kościelne ośrodki pomocy, a najważniejszym przy kurii z ks. kanclerzem Alojzym Sitkiem. Tematyka ta została poszerzona w kolejnym szkicu ważnym z punktu widzenia badań nad rolą Kościoła w dekadzie lat '80: *Ksiądz biskup Antoni Adamiuk – kapelan regionalnej „Solidarności” opolskiej* ([w:] *Księża dla władzy groźni. Duchowni współpracujący z opozycją (1976–1989). Tom II*, red. R. Łatka, Warszawa 2020, s. 38–63).

Jak już wspomniano z historią „Solidarności” często wiązała się też historia Kościoła, chociaż w wielu wypadkach była ona analizowana szerzej niż tylko dla lat osiemdziesiątych. Tematyka historii Kościoła, a zarazem aktywności rządzącej partii i administracji państwowej w Polsce Ludowej wobec związków wyznaniowych była przedmiotem zainteresowania habilitanta m.in. w artykule: *Prawe ramię partii w walce z Kościołem. Działalność terenowych struktur Urzędu ds. Wyznań na przykładzie województwa opolskiego* ([w:] *Urząd do spraw Wyznań – struktury, działalność, ludzie, tom 1: Struktury wojewódzkie i wybrane aspekty działalności*, red. nauk. R. Łatka, Warszawa 2020, s. 108–217.) Ten artykuł to ważna analiza organu władz administracyjnych bardzo istotnego w polityce władz PRL wobec Kościoła.

Także z kościelną historią związany jest biograficzny szkic o księdzu Emilu Kobierzyckim (1892-1963), napisany wspólnie z Bernardem Linkiem. Ten obszerny zarys biografii na tle historii politycznej regionu, a szczególnie stalinowskich represji, to ciekawy tekst. Podkreślono niezwykle okoliczności, m.in. uwięzienie szeregu duchownych czy poddanie innym represjom i szykanom, podczas których doszło do podjęcia przez ks. Kobierzyckiego bardzo szerokiej współpracy z władzami. Uwięziony i torturowany był m.in. wikariusz generalny ks. Paweł Latusek, uwięziony ks. Jan Skorupa z podopolskich Chrząszczyc, czy zmuszony do opuszczenia Opolszczyzny ks. biskup Bolesław Kominek. Podkreślono też bardzo wyraźną zmianę politycznej postawy księdza Kobierzyckiego w okresie odwilży politycznej w latach 1954-1955. Wyraźnie zaczął się wówczas dystansować od władz i starać o większą niezależność. Odnotowano m.in. początki opolskiego pisma „Katolik”, które odegrało ważną rolę w środowiskach nie związanych z komunistami, w tym także dla niedawno zwolnionych ze stalinowskich więzień, będąc jednak zarazem narzędziem propagandowym komunistycznego państwa i blisko z nim wówczas związanego Stowarzyszenia „PAX”. Ks. Kobierzycki współfirmował także brutalne represje wobec zgromadzeń zakonnych na Opolszczyźnie. Części z nich nie udało się już odbudować po 1956 roku.

W zakresie tekstów biograficznych – pomijając liczne drobne hasła - ma także w dorobku szkic o Janie Wyglendzie. Ten wybitny śląski działacz polityczny, aktywny od okresu powstań śląskich, po pracę w administracji II RP a następnie Polskiej Ludowej. W tym ostatnim okresie życia związał się także z PPR i obejmował ważne stanowiska gospodarcze. UB nie zostawiło go jednak w spokoju i w styczniu 1950 r. został aresztowany. Komunistyczne władze nie ufały w zasadzie nikomu kto zajmował ważniejsze stanowiska przed wojną, a Wyglenda był ponadto podczas wojny w Polskich Siłach Zbrojnych w Anglii. W okresie przedwojennym Wyglenda był zaangażowany w pełni uzasadnione zwalczanie ruchu komunistycznego, po wojnie był to już poważny powód do represji. Okrutne śledztwo, także wobec jego bliskich, jak inny śląski urzędnik Franciszek Antes, posłużyło jako podstawa do wyroku wieloletniego więzienia. Najpierw 10, a później 12 lat. Obie niewinne ofiary stalinowskich represji uwolniono wiosną 1956 r. po amnestii. Nie oznaczało to ani pełnego naprawienia wyrządzonych krzywd, ani zaprzestania różnorodnych szykan, od stałej inwigilacji przez SB poczynając: (*Jan Wyglenda: powstaniec, działacz państwowy, więzień polityczny i jego rodzina w politycznej rzeczywistości Polski Ludowej*, [w:] *Górny Śląsk w Polsce Ludowej, t. 2. Przywódcy – bohaterowie – wrogowie*, red. A. Dziurok i B. Linek, Katowice – Opole 2017, s. 173–201.). Wątek losu Wyglendy, powtarzając część wcześniejszych uwag, a także szerzej teraz rozwinięty biogram F. Antesa przedstawił w ciekawym szkicu zatytułowanym: *Jan Wyglenda i Fryderyk Antes, przedwojenni starostowie rybniccy, w świetle materiałów komunistycznego aparatu bezpieczeństwa*, ([w:] *Rybniczanie*, red. A. Grabowska-Rogus, E. Kulik, Rybnik 2019, s. 161–182). Dramatyczny w ich życiorysach okres stalinowski, to swoisty symbol losu śląskich elit w tej epoce. W tekście podkreślono ich wielkie zasługi, m.in. z czasów batalii o przyłączenia Śląska do Polski. Omówiono też służbę Polsce w okresie do 1939 roku i losy w czasie wojny. Dodajmy, że środowisko to wyniszczyła już

okupacja niemiecka i generalnie konsekwencje wojny, w tym decyzje wielu działaczy o pozostaniu na emigracji. Powracający zetknęli się z różnymi szykanami, a czasami z brutalnymi, okrutnymi represjami. To nadal nie zagojona rana Śląska.

Omawianie dorobku naukowego dra Bereszyńskiego rozpocząłem od rozprawy poświęconej działalności aparatu bezpieczeństwa na 'odcinku niemieckim' w całym okresie Polski Ludowej. Publikacji poświęconych UB i SB ma w swoim dorobku kilkanaście i warto o nich napisać. Przykładowo artykuł: *Komunistyczny aparat bezpieczeństwa wobec postaw proniemieckich na Śląsku Opolskim w latach 1945–1989* ([w:] *Władze komunistyczne wobec ludności niemieckiej w Polsce w latach 1945–1989*, (red. A. Dziurok, P. Madajczyk i S. Rosenbaum, Warszawa 2016, s. 419–433.), który powstał jeszcze przed główną monografią. W tym tekście dr Bereszyński analizował wątki, które wzbogaciły później główną rozprawę (*Komunistyczny aparat bezpieczeństwa i ludność niemiecka na Górnym Śląsku w latach 1945-1990*, Gliwice – Opole 2019). Autor zwrócił uwagę na znaczącą skalę wśród ludności rodzimej opcji proniemieckiej. Dla komunistycznych władz kwestia ta była przedmiotem stałego niepokoju i różnorodnych przedsięwzięć ograniczających czy wręcz niwelujących. W powiatach o dużym odsetku ludności rodzimej, jak np. kozielski, kluczborski, oleski czy strzeleckim, przez wiele lat powstawały nielegalne organizacje konspiracyjne starające się mocno podkreślić swój niemiecki charakter. Dla aparatu policyjnego Polski Ludowej był to bardzo ważny cel represji i szykan. Przedstawiono przykłady działań takich grup i kontrację ze strony władz. Przykładowo jeden z aktywistów takiej grupy z wioski Świerkle (wówczas gmina Dobrzeń Wielki, współcześnie część Opola) – Maksymilian Gładki, został skazany na 10 lat więzienia, z których odsiedział cztery lata, a po amnestii z 1952 r. zamiast na wolność został skierowany do specjalnego 12. Wojskowego Batalionu Górniczego w Jaworznie. W tym obszernym artykule dużą uwagę poświęcono także następnym dekadom PRL, ze szczególnym naciskiem na lata osiemdziesiąte. Wtedy bowiem obok wzmożonego ruchu migracyjnego nastąpiło jednocześnie także zwiększone zainteresowanie ludności rodzimej, w znacznej mierze czującej się mniejszością niemiecką, aktywnością społeczną i kulturalną. Władze policyjne zareagowały wzmożoną inwigilacją, a czasami wręcz działaniami represyjnymi.

Także z tematyką policyjną – oczywiście komunistycznej policji politycznej - związany jest tekst: *Osobowe źródła informacji SB jako zjawisko historyczne, zagadnienie natury prawnej i aktualny problem społeczny w świetle wybranych przykładów z województwa opolskiego. Próba analizy porównawczej różnych perspektyw badawczych*, [w:] *Antropologia donosu* (red. R. Klementowski, J. Syrynk, Wrocław – Warszawa 2017, s. 45–66.). Ta problematyka, to najbardziej istotne zagadnienie dla wszystkich badaczy specjalizujących się w mechanizmach funkcjonowania tajnych informatorów/współpracowników komunistycznych organów bezpieczeństwa państwa w Polsce Ludowej. W artykule Autor skupił się na przede wszystkim na ostatniej dekadzie PRL, czyli latach „Solidarności” i problematyce zwalczania jej

poprzez wykorzystanie agentury. Wskazał też rolę samych funkcjonariuszy komunistycznej policji politycznej, którzy od szantażu po przekupstwo pozyskiwali te 'osobowe źródła informacji'. Zwrócił m.in. uwagę na majora Michała Korzeniowskiego, naczelnika Wydziału III WUSW w Opolu, czy jego podkomendnych, jak np. kpt. Zbigniew Pankiewicz. Znaczną część artykułu poświęcono charakterystyce grupy osób, które zostały zarejestrowane jako tajni współpracownicy SB, ale w wielu wypadkach nie zachowała się dokładniejsza dokumentacja, poza informacjami dotyczącymi rejestracji, czy też niezbyt bogatymi w dane informacjami innego rodzaju.

Styk działania Służby Bezpieczeństwa i funkcjonowania klasycznego świata kryminalnej przestępczości poruszył habilitant w artykule: *Kryminogenna koegzystencja. Przedsiębiorczość prywatna, państwowy aparat władzy i działalność przestępcza z ich udziałem na przykładzie województwa opolskiego w ostatniej dekadzie PRL* ([w:] *Brudne wspólnoty. Przestępczość zorganizowana w PRL w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, red. Karol Nawrocki, Daniel Wicenty, Gdańsk – Warszawa 2018, s. 190–208.). To tematyka z oczywistych względów trudna do penetracji i nadal bardzo słabo zbadana. Habilitant w swoim artykule poruszył kryminogeny charakter relacji, jakie zaczęły łączyć część aparatu władzy z prywatną przedsiębiorczością przestępczego lub bliskiego przestępczości typu. Przykładem takiego styku interesów była firma przewozowa „Import-Eksport”, wyspecjalizowana w dostarczaniu paczek z Niemiec (z RFN) do Polski w latach osiemdziesiątych. Autor przedstawił szczegółowo jej funkcjonowanie i powiązanie ze Służbą Bezpieczeństwa.

Bardzo mocno należy podkreślić publikacje części prac naukowych habilitanta w języku niemieckim. To zarówno zaspokojenie zainteresowania części osób związanych z regionem opolskim, a wywodzących się z niemieckiej mniejszości, jak i zarazem szersze upowszechnianie badań naukowych. Przykładem tej aktywności nakierowanej na niemieckojęzycznych odbiorców jest m.in. artykuł: *Der kommunistische Sicherheitsapparat gegenüber prodeutschen Einstellungen im Oppelner Schlesien in den Jahren 1945 bis 1989*, [w:] *Die Haltung der Kommunistischen Behörden gegenüber der deutschen Bevölkerung in Polen in den Jahren 1945 bis 1989* (A. Dziurok, P. Madajczyk, S. Rosenbaum (Hg.), Gliwice/Gleitwitz – Opole/Oppeln 2015, s. 379–392), czy wspomniana już książka z 2019 r.

W 2012 roku dr Bereszyński opublikował tekst: *Niezależny ruch studencki w Opolu i komunistyczny aparat represji w latach 1980–1989*, [w:] *Komunistyczny aparat represji i życie społeczne Opolszczyzny w latach 1945–1989*, red. K. Jasiak, Opole 2012(2011), s. 281–409. Tematyka to nie tylko element badania naukowego, ale także własne doświadczenia. Ta pozyskana osobiście wiedza na pewno była pomocna przy korzystaniu z materiałów archiwalnych i literatury. Na podkreślenie zasługuje bardzo duża objętość tekstu.

W kilku publikacjach habilitant zwrócił uwagę na historię środowisk dziennikarskich i generalnie środków przekazu. W 2012 roku opublikował tekst wskazujący, jak poważną rolę komunistyczne służby przywiązywały do kontroli mediów: *Służba Bezpieczeństwa i media informacyjne w województwie opolskim*,

([w:] *Komunistyczny aparat represji i życie społeczne Opolszczyzny w latach 1945–1989*, red. K. Jasiak, Opole 2012, s. 167–279). Ten artykuł, to kolejna już publikacja o wielkości niewielkiej książki. Autor na podstawie dobrze zachowanych zasobów w interesujący sposób przedstawił tytułowe zagadnienie. Tematyka mediów była też analizowana w artykule: *Nadzorcy. Służba Bezpieczeństwa jako instrument nadzoru nad środowiskami twórczymi, dziennikarskimi i naukowymi w województwie opolskim* ([w:] *Ludzie i struktury władzy odpowiedzialni za działania wobec środowisk twórczych, naukowych i dziennikarskich*, red. Sebastian Ligarski, Grzegorz Majchrzak, Warszawa 2017, s. 22–50. ). Obszerne studium analizuje na przykładzie Opolszczyzny system nadzoru komunistycznej policji politycznej nad środowiskami związanymi z mediami, nauką oraz działalnością artystyczną. Autor objął w tym tekście okres od lat pięćdziesiątych, gdy takie środowiska rzeczywiście już zafunkcjonowały w bardziej znaczącej liczebności w regionie, wybierając wyłącznie okres po 1956 r. czyli po epoce stalinowskiej. Zwrócił m.in. uwagę na funkcjonariuszy SB zajmującej się tymi środowiskami. Podkreślono m.in. rolę wieloletniego naczelnika III Wydziału SB Komendy Wojewódzkiej MO w Opolu, Jana Pomiernego, kończącego służbę w randze podpułkownika, gdy jednocześnie uzupełnił wykształcenie, uzyskując tytuł magistra historii w opolskiej WSP. Scharakteryzowano także grupę innych oficerów opolskiej SB, zajmujących się tą samą problematyką, w tym J. Zarębskiego, późniejszego absolwenta kursu specjalnego KGB w Moskwie, który wyróżnił się bardzo dużą skutecznością w inwigilacji środowiska inteligenckiego, w tym w werbunku tajnych współpracowników.

Inny aspekt działań SB, to inwigilacja i szykany wobec mniejszości narodowych. Działania wobec Żydów dr Bereszczczyński omówił w artykule: *Represyjne działania władz komunistycznych na Opolszczyźnie wobec osób pochodzenia żydowskiego w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku*, [w:] *Żydzi na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku*, (red. B. Kalinowska-Wójcik i D. Keller, Rybnik – Katowice 2012, s. 347–365). W artykule tym zwrócił uwagę, jak w latach 1967-1968 nawet na opolskiej prowincji komunistyczne służby rozpoczęły wzmoczoną inwigilację mniejszości żydowskiej oraz osób uznanych za związanych z Żydami. Na przykładzie działań SB wobec rektora WSP w Opolu prof. Maurycego Horna, czy Wojskowej Służby Wewnętrznej wobec kierownika Studium Wojskowego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, weterana II wojny światowej pułkownika Izzydora Helina, oraz innych osób na wyższych stanowiskach, dr Bereszczczyński scharakteryzował antysemitkę kampanię na Opolszczyźnie. Autor w swojej publikacji w największym stopniu oparł się na materiałach policyjnych.

Aktywność UB w sektorze gospodarczym Polski okresu stalinowskiego to problematyka, w pewnych aspektach, poruszona w artykule: *Koleje pod specjalnym nadzorem. Aparat bezpieczeństwa Polski Ludowej jako instrument nadzoru państwowego nad kolejną w latach 1945–1956*, [w:] *Państwo wobec kolei żelaznych w Polsce*, (red. M. Kapias i D. Keller, Rybnik 2017, s. 309–349). To bardzo ważna tematyka, nadal nie w pełni zbadana, szczególnie w kontekście opisanego wszystkich sprawców tych represji i



najważniejsze: niezwykle licznych, a najczęściej zupełnie zapomnianych ofiar. Dwa lat później tematyka kolejowa, a szerzej gospodarcza została poruszona w artykule: *Kolej i zjawiska kryzysowe w gospodarce PRL na przykładzie województwa opolskiego*, ([w:] *A jednak kolej. Historyczne i współczesne uwarunkowania rozwoju transportu*, red. nauk. T. Przerwa, D. Keller, B. Kruk, Lubin 2019, s. 114–120.). Autor poruszył w tym artykule kwestię realnych warunków pracy, z kwestiami płacowymi włącznie w ówczesnych kolejach. Ta ogromna firma, zatrudniająca gigantyczną liczbę pracowników i tworząca swoiste ‘państwo w państwie’, nie potrafiła być dla wielu zatrudnionych dobrym pracodawcą. Problemem były m.in. bardzo niskie pensje wielu pracowników. W zestawieniu z ciężką pracą, jakością wyposażenia była wówczas bardzo skromna, był to poważnym problem. Skutkowało on częstymi problemami PKP z pozyskaniem pracowników, dużą rotacją wśród zatrudnionych. A artykule wskazano na próby naprawy sytuacji wśród kolejarzy na przykładzie działań realizowanych na Węzle PKP w Opolu. Przede wszystkim w oparciu o materiały struktur kolejowych PZPR. Dotyczyło to nie tylko kwestii czysto bytowych, jak płace czy podstawowe warunki pracy. Także technicznej strony całości infrastruktury kolejowej, która stopniowo w latach siedemdziesiątych była poprawiana, m.in. dzięki elektryfikacji. Niewielka objętość tekstu, i jednak zbyt skromna podstawa źródłowa niestety spowodowała, że tekst jest nieco zbyt powierzchowny w analizie sytuacji ekonomicznej PKP. W tekście nie ma też żadnych odniesień do działań SB.

Ciekawym z pozoru problemem była kwestia aktywności kobiet w aparacie bezpieczeństwa Polski Ludowej. Na przykładach związanych z Opolszczyzną autor podjął próbę poruszenia tego zagadnienia. Efekt bardzo skromny, co zresztą w wypadku tematów ‘modnych’ nie jest takie rzadkie. Artykuł zatytułowany: *Kobiety w komunistycznym aparacie bezpieczeństwa. Mechanizmy kariery oraz charakterystyki pełnionych funkcji na przykładzie Śląska Opolskiego w latach 1945–1990*, ([w:] *Historia kobiet czy historie kobiet?*, red. E. Chabros i A. Klarman, Wrocław – Warszawa 2019, s. 39–90.), to w istocie poszerzona grupa biogramów funkcjonariuszy, czy raczej funkcjonariuszek. Z faktu, że były to kobiety wynikał chyba wyłącznie częściej występujący u pań biurowy charakter służby, a szczególnie często praca w łączności. Dodajmy, że sam autor podkreślił już w pierwszym akapicie drugorzędną rolę pełnioną przez kobiety w resorcie, wskazując też że stanowiły grupę najwyżej kilkunastoprocentową. Drogi ich zawodowych karier, generalnie nie różniły się nadmiernie od męskich, z uwzględnieniem, że było ich wielokrotnie mniej i częściej koncentrowały się na pracy biurowej.

Fundamentem pracy SB była inwigilacja realizowana w największym stopniu przez tajnych współpracowników. Tematyce tej poświęcony został artykuł: *Instytut Śląski w Opolu w krzywym zwierciadle doniesień tajnego współpracownika ps. „Jan”*, [w:] *Granice kompromisu. Naukowcy wobec aparatu władzy ludowej*, (red. P. Franaszek, Warszawa 2015, s. 145–169). W artykule wskazano, w jak dużym stopniu starano się penetrować różne struktury, a zarazem zwrócono uwagę na ograniczoną wartość niektórych

materiałów pozyskiwanych przez SB. Poza tytułową postacią doc. Jana Karola Tkocza, omówiono także kilka innych osób pozyskanych do współpracy, a także samych oficerów prowadzących SB.

W szkicu zatytułowanym: *Referendum ludowe w 1946 r. i wybory do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r. w zachodnich powiatach województwa śląskiego w świetle materiałów aparatu bezpieczeństwa*, [w:] *Referendum ludowe w 1946 roku oraz wybory do Sejmu Ustawodawczego w 1947 roku na Górnym Śląsku*, (red. M. Świder i A. Dziurok, Katowice – Warszawa – Opole 2017, s. 110–156). Habilitant skoncentrował się na kwestii działań UB wobec społeczeństwa w pierwszych latach po wojnie. Skoncentrował uwagę szczególnie na kwestii represji wobec Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo obszerne studium habilitant przygotował na temat jednego z ważniejszych działów policji politycznej. Zamieścił je w pracy: *Pion śledczy aparatu bezpieczeństwa w województwie opolskim w latach 1950–1990. Struktura, kadry, zadania i ważniejsze przejawy działalności*, [w:] *Piony śledcze aparatu bezpieczeństwa publicznego 1944–1990* (red. Magdalena Dźwigał i Paweł Skubisz, Szczecin – Warszawa 2017, s. 41–164.) Autor uwzględnił zarówno drugą część okresu stalinowskiego (lata 1950-1956), jak i znacznie dłuższą, pozostałą część PRL, aż po kres tej formy państwowości w 1990 roku. Niewątpliwie najmocniejszą stroną długiego tekstu jest gruntowana analiza kadr aparatu bezpieczeństwa. Oczywiście wyłącznie tych, które związane były z pionem śledczym. Zresztą Autor w pewnym sensie sięgnął i do drugiej połowy lat czterdziestych, podkreślając wkład poszczególnych referatów śledczych w Powiatowych Urzędach Bezpieczeństwa Publicznego w późniejszą budowę struktur śledczych, tak jeszcze w MBP w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych, jak i w ramach MSW w Służbie Bezpieczeństwa. Podkreślono m.in. postać pierwszych wojewódzkich naczelników wydziału śledczego w WUBP w Opolu – kapitana Bronisława Guzika, majora Jana Orzeszyna czy por. Michała Glazmana. Szereg uwag poświęcono też pozostałym pracownikom tej komórki, słynącej z bezmyślnego i bezwzględного okrucieństwa. Bardzo dużą część tej obszernej, w istocie książkowej publikacji, poświęcono wskazaniu poszczególnych celów represji, jak np. niezależni chłopci czy duchowieństwo katolickie, albo miejscowi Niemcy. Również w kolejnych okresach PRL, po 1956 roku Autor bardzo gruntownie scharakteryzował obsadę i działalność pionu śledczego bezpieki w województwie opolskim. Gruntownie przeanalizowano stale utrzymujące się problemy z przygotowaniem ogólnym i specjalistycznym kadr SB. Przeanalizowano także zakres działalności, zwracając uwagę, jak wiele spraw było związanych z Kościołem, a także z ludnością autochtoniczną, stale podejrzewaną i inwigilowaną, jako ‘niemieckie zagrożenie’. W wypadku Kościoła podano szczegóły akcji związane z przygotowaniem ze strony SB do usunięcia religii ze szkół. Bardzo ciekawą część artykułu poświęcono okresowi „Solidarności”, w tym niezwykle wzmożonym represjom okresu stanu wojennego, zapoczątkowanego internowaniem ponad 140 działaczy. Wskazano różnorodne metody, jakie pion śledczy stosował do ograniczenia aktywności opozycji, w tym m.in. masowe odwołanie się do kolegów ds. wykroczeń. Podkreślono, jak bardzo w działalności śledczej wzrosła liczba spraw ściśle

politycznych. Zwrócono też uwagę na postępowania prowadzone przeciwko funkcjonariuszom MSW, podkreślając ograniczoną wiarygodność niektórych z tych spraw. Ciekawą konstatacją autora z analizy działalności pionu śledczego UB i SB było ustalenie, że najbardziej do najbardziej represjonowanych grup należeli robotniczy. Z kolei ewidentnie główną rolą tych służb była ochrona interesów uprzywilejowanego aparatu komunistycznej władzy.

W tekście zatytułowanym: *Usłudni, zastraszeni, niepokorni. Postawy sędziów i innych pracowników wymiaru sprawiedliwości wobec systemu komunistycznego na przykładzie Śląska Opolskiego*, [w:] *Zbrodnie sądowe w latach 1944–1989. Konformizm czy relatywizm moralny środowisk prawniczych?* (red. M. Grosicka, D. Palacz, Kielce – Warszawa 2020, s. 77–97). Podniesiono najistotniejszą kwestię w życiu politycznym Polski w okresie stalinowskim, a jedną z najważniejszych także w następnych dekadach, po lata „Solidarności” włącznie. Tekst zawiera makabryczną w swojej wymowie analizę posiedzenia Komitetu Miejskiego PZPR w Opolu z 1949 roku, na której pierwszy sekretarz POP PZPR przy Sądzie w Opolu Witold Olkusz wręcz wzywał do krwawej rozprawy z wrogami ustroju. W tekście wskazano w jako dużym stopniu zdemoralizowano politycznie kadry wymiaru sprawiedliwości, włączając je prawie w całości do grona aktywu partyjnego. Objęcie intensywnymi szkoleniami ideologicznymi i przede wszystkim poddanie pełnej zależności od partyjnych instancji oraz policji politycznej, spowodowało całkowity zanik niezawisłości sądownictwa. Była to pełna zależność, wręcz usłużność wobec PZPR. Autor dużo uwagi poświęcił też kwestii obsady kierowniczych stanowisk w wymiarze sprawiedliwości, wskazując także i w tej szczegółowej kwestii, na decydującą rolę rządzącej partii. Autorowi udało się także wskazać postawy godne, czyli tych pracowników wymiaru sprawiedliwości, w tym i sędziów, którzy próbowali bronić swojej niezależności. Często kończyło się to różnymi naciskami ze strony partii czy policji politycznej, i nawet utratą pracy przez osoby uznane za nieposłuszne.

Ostatnia dekada PRL w województwie opolskim, to niewątpliwie jeden z najczęściej pojawiających się wątków w publikacjach dra Bereszyńskiego. Przykładem jest m.in. tekst: *Mieszkańcy województwa opolskiego na polskiej drodze do niepodległości w latach 1980–1989 w świetle literatury dokumentu osobistego*, [w:] *Amor patriae nostra lex. Oblicza polskiej niepodległości w literaturze dokumentu osobistego, dydaktyce i edukacji historycznej. Studia i materiały dedukowane Profesor Barbarze Kubis z okazji pięćdziesięciolecia pracy naukowo-dydaktycznej* (red. A. Gołębiowska, Opole 2017, s. 399–413.). Autor odwołał się m.in. do osobistych doświadczeń, które zamieścił w opozycyjnej prasie. W jednym z takich materiałów, szczególnie mocno podkreślił dwa życiorysy, Włodzimierza Malca i Józefa Zygi, pracowników oświaty a jednocześnie komunistycznych aktywistów wojewódzkiego szczebla. Odnotował też kilka innych materiałów zawierających wspomnienia opozycjonistów z Opolszczyzny, m.in. Mariana Hładko, Mariana Buchowskiego, Wiesława Ukleję, czy Janusza Sanockiego.

Szkic poświęcony w istocie dziejom PZPR, a szerzej rzecz ujmując życiu politycznemu PRL: *Wybory w latach 1972–1989 oraz referendum społeczne w 1987 r. na Śląsku Opolskim. Działania aparatu władzy i środowisk opozycyjnych, akcje antywyborcze oraz spontaniczne przejawy postaw opozycyjnych wśród mieszkańców regionu*, [w:] *Wybory i referenda w PRL*, (red. S. Ligarski i M. Siedziako, Szczecin 2014, s. 263–332). Przeanalizował odnotowane przez SB oraz administrację państwową wypadki niezadowolenia społecznego w okresie ‘wyborów’ do sejmu PRL oraz do rad narodowych w ostatnich dwóch dekadach Polski Ludowej, ze szczególną koncentracją na ‘wyborach’ do rad z 1984 r., co wynikało przede wszystkim z dobrej podstawy źródłowej pozyskanej właśnie do tego okresu. Także historii PZPR poświęcony został liczący ponad trzydzieści stron artykuł: *PZPR i media informacyjne w województwie opolskim w latach 1980–1990* ([w:] *Więcej niż partia. PZPR a polityka, gospodarka i społeczeństwo 1948–1990*, red. Adam Dziuba, Bogusław Tracz, Katowice – Warszawa 2017, s. 435–468). Habilitant zawarł w nim analizę relacji rządzącej partii z oficjalnymi mediami w województwie opolskim w ostatniej dekadzie PRL. Podkreślił całkiem znaczącą siłę tych mediów, gdyż poza kontrolą lokalnej prasy ‘terytorialnej’, podporządkowane PZPR media uruchamiano w wielu dużych zakładach pracy („Głos Odlewnika”, „Echo Otmętu” i inne). Podkreślił próby aktywności działaczy, członków NSZZ „Solidarność” w mediach, m.in. w opolskiej redakcji Polskiego Radia oraz w regionalnej prasie, w tym w nowopowstałym jej nurcie - związkowym. Bardzo dużo uwagi poświęcono aktywności zróżnicowanego politycznie środowiska dziennikarskiego w najważniejszym organie prasowym regionu, w „Trybunie Opolskiej”. Autor wskazał też na gruntowną inwigilację środowiska dziennikarskiego przez SB, m.in. przez ppłk J. Zarębskiego i jego podwładnych. Dużą uwagę poświęcono też represjom wobec dziennikarzy w okresie stanu wojennego. Z drugiej strony wskazano tych pracowników prasy i radia w regionie, którzy gorliwie współpracowali z władzami okresu stanu wojennego. To obszerne studium oparto o bogatą kwerendę w archiwach partyjnych, policyjnych oraz o materiały instytucji związanych z mediami, w tym także o samą prasę tamtych lat. Autor słusznie podkreślił bardzo niekorzystne konsekwencje wprowadzenia stanu wojennego, oraz generalnie polityki państwa w tym okresie, na kondycję mediów.

Także rządzącej komunistycznej partii poświęcony został szkic: *Pomiędzy kolaboracją a opozycją. Stowarzyszenia chrześcijańskie i władze Polski Ludowej na przykładzie województwa opolskiego w latach 1950–1989* ([w:] *Nie tylko partia? Organizacje społeczne w Polsce Ludowej 1944–1989. Geneza, funkcjonowanie, znaczenie*, red. Tadeusz Ruzikowski, Warszawa 2017, s. 449–490.). Dr Bereszyński podkreślił, jak od samego początku antykościelnej ofensywy powojennych komunistycznych władz, czyli od końca lat czterdziestych, trwałą cechą Polski Ludowej było zwalczanie Kościoła i wszystkich organizacji społecznych z nim związanych. Na Opolszczyźnie sytuacja była tym bardziej zaostrzona, że dochodziło jeszcze stałe podejrzenie zagrożenia niemieckim rewizjonizmem. Zwrócił uwagę, że już pod koniec lat czterdziestych władze komunistyczne znalazły pojedynczych duchownych, gotowych do kolaboracji. Wyszukiwano ich m.in. wśród osób skonfliktowanych hierarchią, jak np. ks. Józef Iwanicki, proboszcz

parafii w Nowym Lesie (gm. Głuchołazy), w powiecie nyskim. Podobnie było ze świeckimi działaczami. Dr Bereszyński szczegółowo przeanalizował, jak wojewódzkie władze UB nadzorowały budowanie ruchu lokalnych księży w terenie w ramach nowego „Caritasu” w 1950 roku. Z drugiej strony było wielu kapłanów nie zgadzających się na represyjne działania władz, którzy za swoją postawę płacili często wysoką cenę, jak np. aresztowany przez UB w 1950 roku ks. Szczepan Birecki z Dytmarowa pod Prudnikiem.

Najważniejsze przed powstaniem „Solidarności” wydarzenie polityczne powojennej Polski, czyli odejście od klasycznego stalinizmu w 1956 roku – w lokalnej, opolskiej perspektywie - to w temat artykułu: *Przełom polityczny w wymiarze regionalnym. Październik '56 i jego następstwa na przykładzie województwa opolskiego*, ([w:] *Artificem commendat opus. Region – Pamięć – Polityka. Studia i materiały ofiarowane profesor Danucie Kisielewicz*, red. E. Ganowicz, Opole 2018, s. 53–60). Autor podkreślił rangę tego politycznego zwrotu. Wskazał też, jak bogaty w wydarzenia także na Opolszczyźnie był to okres. Po prawie sześciu latach zakończył wówczas kierowanie opolską wojewódzką organizacją PZPR I sekretarz Roman Nowak, wcześniej czołowy nadgorliwy stalinista regionu współwinny wszystkich zbrodni tego czasu, rozpoczynając znaczący warszawski okres swojej komunistycznej kariery w Biurze Politycznym i na innych stanowiskach. Wśród pozostałych działaczy, zarówno w KW, jak i w opolskim KM, a także w organach administracyjnych ujawniła się wówczas ewidentna walka o władzę i rywalizacja w partyjnym reformatorstwie. Dr Bereszyński przedstawił część aktywu politycznego regionu, aktywnego jesienią 1956 r.

Jednym z najważniejszych wydarzeń politycznych z perspektywy opozycji były protesty społeczne w PRL w 1968 roku. Było to oczywiście wydarzenie istotne także dla PZPR, od władz centralnych w Warszawie, po lokalne struktury w województwach i powiatach. Także na Opolszczyźnie. Temu właśnie ujęciu w znacznej mierze poświęcony został materiał: *Od Marca '68 do sprawy Kowalczyków. Służba Bezpieczeństwa i opolskie środowisko akademickie w latach 1968–1974*, ([w:] *Marzec i po Marcu. Wpływ kryzysu Marca '68 na środowiska naukowe i kulturę Polski Ludowej*, red. P. Benken i T. P. Rutkowski, Szczecin–Warszawa 2019, s. 56–99.). Ten dobrze udokumentowany tekst, m.in. oparty o materiały partyjne i policyjne, skoncentrowany został na wybranych aspektach politycznych dziejów przede wszystkim samego Opola. To tam funkcjonowały trzy ośrodki szkolnictwa wyższego: Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Wyższa Szkoła Inżynierska oraz Studium Nauczycielskie. Funkcjonariusze III Wydziału SB Komendy Wojewódzkiej MO w Opolu, z szefem ppłk. Józefem Adamczykiem, i jego zastępcą kapitanem Edwardem Kasperskim na czele, bardzo intensywnie kontrolowali te instytucje. Jak podkreślił w swoim tekście dr Bereszyński, nie zawsze skutecznie. Co zresztą było sytuacją odnotowywaną w całej Polsce. Najważniejszym wydarzeniem w Opolu była kilkudniowa akcja protestacyjna opolskich studentów WSP w marcu 1968 roku, w której wzięli też udział słuchacze WSI oraz SN, a także inni opozycjoniści, jak np. były już student WSP Jan Lasoń. Zresztą jego antykomunistyczne wystąpienie doprowadziło do aresztowania go przez SB, a następnie skazania na pół roku więzienia w zawieszeniu na 3 lata. Autor zwrócił uwagę także na ciekawy wątek, obecny zresztą w niektórych innych ośrodkach ziem nowych, prowokacji w formie ulotek o

proniemieckim charakterze. Groziło to wielką kompromitacją środowisku akademickiemu i było silnym uderzeniem w protesty społeczne. W artykule scharakteryzowano represje wobec uczestników protestów przeprowadzone jeszczę wiosną, a także jesienną falę akcji protestacyjnych w październiku 1968 r. Dopiero w listopadzie opolska Służba Bezpieczeństwa odnotowała spacyfikowanie nastrojów opozycyjnych i wymuszenie na studentach bierności, rezygnacji z angażowania się w niezależne życie polityczne.

Dr Bereszyński ma w swoim dorobku także teksty poświęcone innym zagadnieniom, czy może w części skoncentrowane na kwestiach odleglejszych od dziejów aparatu bezpieczeństwa czy „Solidarności”. Ciekawym tekstem jest krótki szkic o bardzo specyficznym aspekcie w relacjach polsko-francuskich w świetle akt Służby Bezpieczeństwa (*Francja i system komunistyczny w Polsce. Stosunki polskofrancuskie po II wojnie światowej, w świetle wybranych materiałów UB i SB*, [w:] *Spoglądając na Mariannę. O Francji i Francuzach w pierwszej połowie XX wieku z polskiej perspektywy* (red. M. Białokur i A. Karbowski, Opole – Bielsko-Biała 2014, s. 169–200). Z. Bereszyński podjął w tym tekście próbę zarysowania losów działaczy komunistycznych wywodzących się z polskich reemigrantów z Francji, w tym Franciszka Pejki, w młodości żołnierza w wojnie polsko-bolszewickiej, a później przymusowego emigranta ekonomicznego i górnika we Francji, działacza komunistycznego, dąbrowszczaka, a po wojnie oficera UB. Odnotować można też tekst: *Przeciwko dwóm okupantom. Stanisława Runiewicz ps. „Kalina” — komendantka Wojskowej Służby Kobiet w Okręgu Tarnopolskim Armii Krajowej i eksterytorialnym Okręgu Tarnopolskim Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”* ([w:] *Kobiety na Kresach na przełomie XIX i XX wieku*, red. A. Dawid i J. Lusek, Warszawa 2016, s. 287–296). Artykuł ten to próba przybliżenia niezwykle biografii Stanisławy Runiewicz (1906-1969) uczestniczki konspiracji niepodległościowej w dwóch różnych okresach i obszarach. Najpierw w czasie II wojny na wschodzie II RP, w województwie tarnopolskim, następnie w Polsce Ludowej, w okresie stalinowskim. To niezwykła opowieść o bardzo skutecznym ukrywaniu się przed komunistyczną policją polityczną jednej z najważniejszych postaci z tarnopolskich struktur ZWZ-AK-WiN, działających po 1945 r. na Śląsku. W tekście podkreślono też postać członka komendy tarnopolskiego okręgu kpt. Bronisława Żeglina, skutecznie ukrywającego się przed UB aż do 1965 r.

Cała grupa publikacji doktora Bereszyńskiego to szkice z dziejów Górnego Śląska w pierwszych dekadach XX wieku, m.in. kilka tekstów poświęconych powstaniom śląskim i generalnie problematyce z lat 1918-1922. Odnotować też można taki tekst, jak: *Z Oleandrów pod Górę św. Anny. Górny Śląsk na żołnierskich drogach legionistów i peowiaków* ([w:] *Górny Śląsk – Reditus. Wokół wydarzeń z lat 1918–1922*, red. M. Choroś, P. Pałys, Opole 2019, s. 120–143.).

Na podkreślenie i uznanie zasługuje niezwykle duża aktywność Zbigniewa Bereszyńskiego jako uczestnika konferencji naukowych oraz innych spotkań, debat i dyskusji. Już przed uzyskaniem stopnia doktora brał udział z referatami w czternastu konferencjach m.in. w Opolu, Katowicach, Poznaniu, Szczecinie i w innych ośrodkach, głównie w regionie śląskim. Jednak naprawdę imponująco prezentuje się

Jego aktywność konferencyjna w latach 2012-2021. To 69 odnotowanych konferencji, co zresztą w efekcie zaowocowało bardzo licznym naukowym dorobkiem opublikowanym. Od Warszawy, Wrocławia, Gdańska, Szczecina i innych bardzo dużych ośrodkach, poprzez ważne specjalistyczne konferencje w Kielcach, Opolu, Zielonej Górze czy Rybniku lub Sobótce. Trzydzieści z tych konferencji miało charakter międzynarodowy. Od 2007 roku Z. Bereszyński współpracuje przy realizacji niezwykle ważnego projektu naukowego, jednego z najważniejszych dla badań nad ruchem związkowym – Encyklopedia ‘Solidarności’, do której przygotował liczne hasła. Część opublikowano już w wydanych czterech tomach (2010-2020), a kolejna grupa haseł czeka na druk w przygotowywanym do wydania tomie piątym. W latach 2007-2021 był także współpracownikiem i pracownikiem oraz aktywnym uczestnikiem wielu działań naukowych w Państwowym Instytucie Naukowym - Instytucie Śląskim w Opolu. Na podkreślenie zasługuje udział w projektach naukowych realizowanych przez ten Instytut, a także przez Instytut Pamięci Narodowej. Od wystawy „Wrastanie. Ziemie Zachodnie i Północne. Początek (1945-1950)”, po kilka projektów badawczych, jak wspomniana encyklopedia, czy np. *Aparat bezpieczeństwa wobec środowisk twórczych, dziennikarskich i naukowych*. Znaczna część dorobku została opublikowana w czasopiśmie punktowanych. W świetle przedłożonej dokumentacji habilitant nie miał doświadczeń związanych z bezpośrednią działalnością dydaktyczną w zakresie historii. Należy jednak odnotować, że poza publikacjami naukowymi ma w dorobku także liczne teksty prasowe poświęcone problematyce historycznej.

## KONKLUZJA

Wkład dra Bereszyńskiego w lepsze poznanie powojennej historii Opolszczyzny to nie tylko wypełnienie ważnego zadania opisanie historii społeczno-politycznej jednego z województw. To także przedstawienie historii regionu bardzo specyficznego, gdyż spośród wszystkich ziem nowych wyróżniał się największym odsetkiem ludności autochtonicznej. Efektem tego stanu rzeczy, takiej struktury narodowościowej było wyjątkowe natężenie spraw, które można by określić językiem partyjnej propagandy, jako ‘niemiecko-rewizjonistyczne’. Nie zmieniało to jednak typowej dla ziem nowych sytuacji, że na znacznej części regionu, szczególnie w miastach i miasteczkach, ale także na części obszarów wiejskich, po 1945 r. zaistniało zjawisko wymiany bardzo dużej części ludności. Budowy społeczeństwa lokalnego od podstaw, w nowym miejscu, z nowymi mieszkańcami, często pochodzącymi z kilku ośrodków ziem utraconych lub ziem starych, które pozostały w granicach powojennej Polski. Dorobek habilitanta jest skoncentrowany chronologicznie na XX wieku, głównie na okresie po II wojnie światowej. Geograficznie to przede wszystkim Opolszczyzna. Trochę szkoda, że Autor, dysponujący bogatymi umiejętnościami nie podjął liczniejszych prób wyjścia poza ten region. Z drugiej jednak strony wiele tematów opracowywał po raz pierwszy, wnosząc rzeczywiście wiele nowego do stanu wiedzy o tym jednym regionie. Nie należy więc uznawać tego zawężenia geograficznego za dyskwalifikujące.

Podsumowując zawartą powyżej ocenę dorobku naukowego i organizacyjnego, uwzględniając też brak bezpośredniego dorobku dydaktycznego doktora Zbigniewa Bereszyńskiego, w tym rozprawy: *Komunistyczny aparat bezpieczeństwa i ludność niemiecka na Górnym Śląsku w latach 1945-1990* (Wydawnictwo: Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, Gliwice – Opole 2019, ss. 262) warto rozpocząć od kilku uwag wstępnych. Wyrażna jest koncentracja problematyki na historii aparatu bezpieczeństwa w okresie Polski Ludowej, a także na historii NSZZ „Solidarność” na terenie Opolszczyzny. W niezbyt dużym stopniu Autor wykraczał terytorialnie poza ten obszar, podobnie jak tylko mniejsza część dorobku obejmowała inny okres niż czas Polski Ludowej. Niewątpliwie dr Bereszyński najmocniej zbadał, poznał i opisał szczególnie wielką dekadę „Solidarności”, czyli lata osiemdziesiąte, a generalnie także wcześniejsze okresy Polski Ludowej, od 1945 roku. Habilitant to na pewno bardzo aktywny historyk najnowszych dziejów Opolszczyzny. Regionu z ciekawą i ważną historią. Koncentruje się w tematach, które możemy zaliczyć przede wszystkim do dziejów politycznych, czyli do tego zakresu tematów, które szczególnie trudno było poruszać przed 1990 rokiem. Na tym wyraźnie zakreślonym, jako dominujący, obszarze badawczych zainteresowań, wniósł do badań historycznych wkład zauważalny i dość znaczący. Uznanie dorobku, w tym samej rozprawy habilitacyjnej, jako znaczącego osiągnięcia naukowego jest uzasadnione w moim przekonaniu i uważam, że dr Zbigniew Bereszyński ze swoim dorobkiem naukowym, a także aktywnością organizacyjną związaną z upowszechnianiem wiedzy historycznej zasługuje na pozytywną ocenę. Dorobek naukowy Autora, to przede wszystkim wynik bogatej kwerendy źródłowej i solidnego wykorzystania pozyskanych materiałów, pochodzących głównie z licznych regionalnych archiwów państwowych, w tym Instytutu Pamięci Narodowej, głównie z Oddziału IPN we Wrocławiu i Katowicach, a także Archiwów Państwowych w Opolu, Krakowie, Katowicach i Warszawie. Dla przyszłych badaczy historii regionu opolskiego dorobek naukowy dra Bereszyńskiego będzie bardzo pomocny, niejednokrotnie całkowicie niezbędny. Można sądzić, że z pewnością powstające w przyszłości kolejne publikacje o historii regionu, czy też jego części (miast, powiatów, gmin), w znaczącym stopniu będą mogły odwołać się do ustaleń dra Bereszyńskiego. Łącznie całość dorobku dra Zbigniewa Bereszyńskiego uważam za ważny wkład w lepsze poznanie dziejów Opolszczyzny w XX wieku, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień związanych z historią aparatu bezpieczeństwa oraz oporu społecznego, w tym głównie „Solidarności”. Wkład ten został oparty o szeroką podstawę źródłową, będącą efektem poważnej kwerendy archiwalnej oraz wykorzystania licznych opracowań i innych materiałów. Dorobek, a przede wszystkim samą rozprawę habilitacyjną należy uznać za duże osiągnięcie naukowe. Podsumowując stwierdzam, że dokonania dra Bereszyńskiego po uzyskaniu stopnia doktora wykazują znaczący wkład w rozwój badań historycznych. W związku z powyższym stwierdzam, że Jego dorobek, przede wszystkim naukowy, spełnia warunki określone ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym i uzasadnia nadanie stopnia doktora habilitowanego.

Prof. dr hab. Mirosław Golon